„BĄDŹ GOTÓW"

MIESIĘCZNIK HARCERZY

ROK V | CZERWIEC 1952 | NR 6

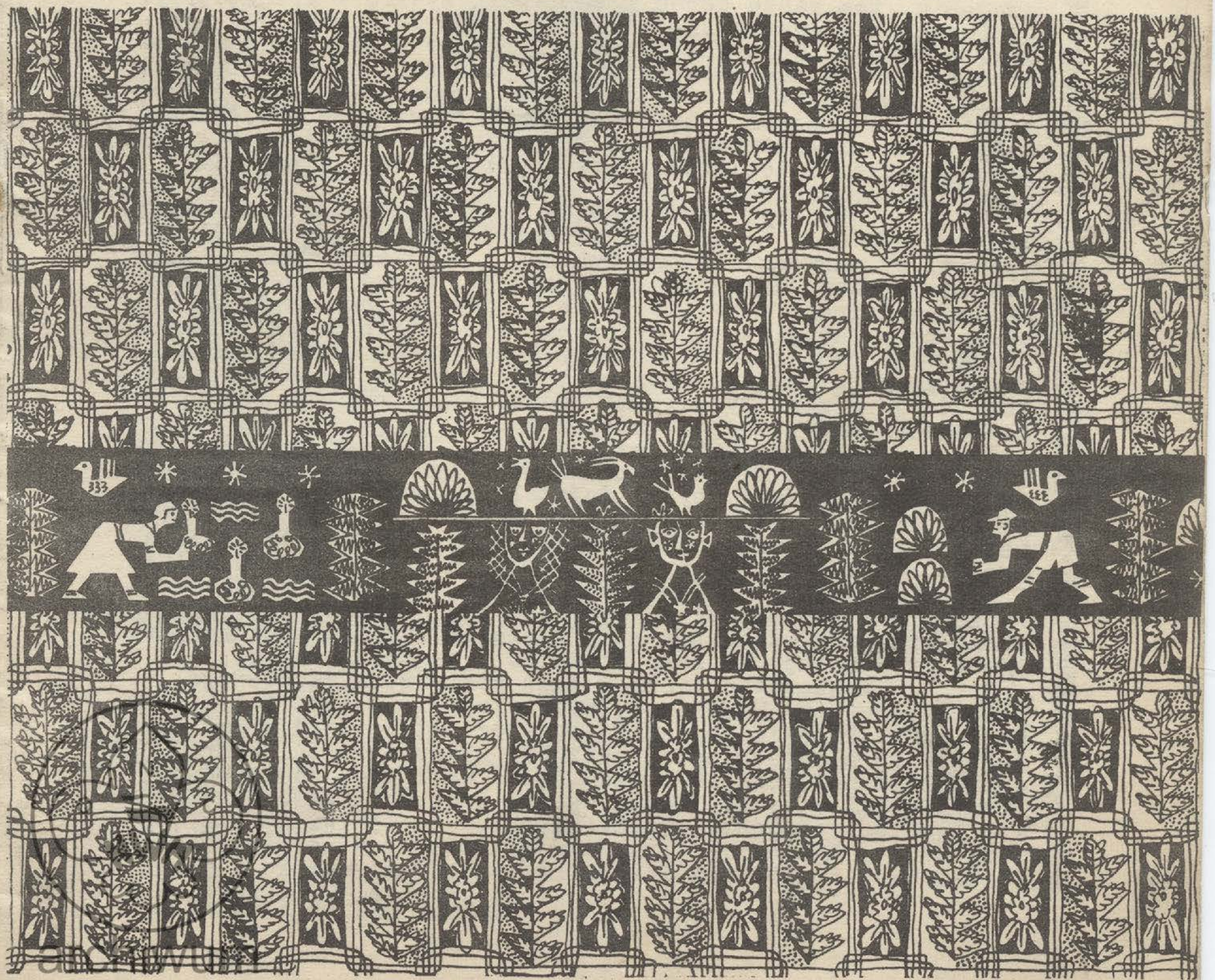

archiwum

Londyn, dnia 23 kwietnia 1952

ROZKAZ L.4

Harcerze !

W dniu 30 marca 1952 objąłem funkcję Naczelnika Harcerzy. Obejmując obowiązki, witam Was, naszym harcerskim zawołaniem:CZUWAJ!

Pierwszą swą myśl wraz ze wszystkimi harcerzami na obczyźnie kieruję do Kraju. Tam cel naszego ziemskiego zmagania, tam nasze serca i najlepsze myśli. W Kraju, przy ogniskach nie gwarzy się tak, jak przed laty, lub jak się mówi w krajach wolnych. Wszyscy harcerze myślą i pragną podobnie. Jednak nasi Bracia w Kraju zmuszeni są do milczenia i często muszą robić nie to, czego pragną. Łączymy się z nimi w ich zmaganiach, cierpieniach i bólu.Nasze wysiłki wiążemy z ich niewypowiedzianym pragnieniami! Będziemy w pracy nawiązywać do świetlanej przeszłości Narodu i rycerskiej tradycji Harcerstwa.

Chłopcy, stając przed Wami jako Naczelnik, chciałem Was upewnić, że ze swej strony dokładać będę wszelkich starań, by obowiązki swoje wykonać i aby Wam w Waszej harcerskiej pracy jaknajbardziej pomagać. Mając zapewnienie współpracy grona doświadczonych i oddanych harcmistrzów ufam, że z zadania tego wywiążemy się wspólnym wysiłkiem. Wzywam Was jednak do współpracy.Wszystkich: od najmłodszego zucha do najstarszego harcmistrza! Wszyscy jesteśmy potrzebni. Każdy z nas. Tyle tylko będzie zrobione, ile wykona każda drużyna, zastęp i każdy z Was.

Choć żyjemy w rozproszeniu, jest nas przecież dużo. Trzeba się tylko wiązać w mocne gromady. Trzeba, abyśmy poczuli się jednością, byśmy dojrzeli głębszy sens wspólnej pracy. Chodzi przede wszystkim o harcerski styl życia. Styl całego życia od rana do wieczora. Chodzi o wszystkie nasze: myśli, słowa i czyny, by one zawsze były służbą:Bogu,Polsce i Bliźnim. Znamionować nas musi wiara, nadzieja i miłość. Szczególnie zaś miłość Niech więc ona jednoczy nas wszystkich, niech przepaja nasze postępowanie osobiste i organizacyjne, niech promieniuje na całą młodzież i na Polskę całą.

Rozkaz ten piszę w dniu braterstwa skautowego, w święto Patrona Skautingu, św.Jerzego i Patrona Polski, św. Wojciecha. Te dwie wspaniałe postacie stają dziś przed nami. Jerzy - to młodzieniec, rycerz bez skazy i zmazy, który, jak głosi legenda, powalił smoka. Smoka wszelkich namiętności, pożądliwości i pychy. Smoka, który zagrażał Krajowi i pożerał bezbronnych ludzi. Wojciech zaś - to wielki apostoł, pierwszy święty męczennik, przelewający swą krew na ziemiach Polski za wiarę.Święci Patroni to pochodnie w mroku i drogo -

dokończenie na stronie 9

archiwum

Z okazji 8 rocznicy bitwy o Monte Cassino, uzyskaliśmy od ówczesnego Dowódcy 2 Korpusu, Gen.Władysława Andersa kilka słów, które skierowane są do wszystkich polskich harcerek i harcerzy, rozsianych obecnie po szerokim świecie.

Główna Kwatera Harcerzy

Harcerki i Harcerze!

Wasi Ojcowie i Bracia w bitwie o Monte Cassino dali swój trud, krew, a często życie z całą świadomością, że "bijąc się o Monte Cassino - bili się o Polskę". — Pamiętajcie, by Ich wzorem, wszędzie i zawsze służyć Polsce, choć służba ta może przybierać różne formy.

Pomyślcie, co robicie dziś tu, dla Polski i jak się przygotowujecie, by walczyć o Jej Wolność, gdy nadejdzie czas.

Londyn, dnia 18 maja 1952 W. Anders

Harcerki i Harcerze !

Wasi Ojcowie i Bracia w bitwie o Monte Cassino dali swój trud, krew, a często życie z całą świadomością, że "bijąc się o Monte Cassino - bili się o Polskę"!- Pamiętajcie, by Ich wzorem, wszędzie i zawsze służyć Polsce, choć służba ta może przybierać różne formy.

Pomyślcie, co robicie dziś tu, dla Polski i jak się przygotowujecie, by walczyć o Jej Wolność, gdy nadejdzie czas.

Londyn, dnia 18 maja 1952 W.Anders

Kwiat PAPROCI

Noc Św.Jana, 24 czerwca. Ogromny las. U góry korowód strzelistych świerków, pnących się ku gwiazdom, u dołu dywany mchu, gąszcze krzewów, zielska i kwiaty.

Ptactwo ucichło na nocny sen. Roje komarów odbywają swój tajemniczy taniec. Nietoperz przeleci jak kłusownik w pogoni za długimi włosami dziewczyny. Słońce już tego nie widzi, jego szklista tarcza, rumieniąc się jak wstydliwa panna, zniknęła za horyzontem. Spóźniony czerwczyk zabrzęczy kruchymi skrzydłami i uderzy o napotkane drzewo.

Noc schodzi w długiej, powłóczystej, czarnej sukni i okrywa całą polską ziemię.

Tej nocy odbywa się misterium: zakwita paproć - kto kwiat odnajdzie - posiądzie szczęście !

Lecz droga do tego jest ciężka i trudna. Poprzez kolczaste zwoje jeżyn, które ranią twarz i ręce brnie harcerz. Potyka się o ostry, oślizgły głaz. Nic to, krwawi kolano, nic to, że w piersiach brak tchu a pragnienie w suchych ustach pali. Byle naprzód, byle zdążyć na czas !

A świetliki jak zaczarowane ogniki zwodzą w różne strony: nie tu - tam - tędy - tu - na ukos - w górę.

Z wyciągniętymi przed siebie rękoma, przepycha się polski harcerz przez ciemność i przeszkody po szczęśliwy kwiat.

Droga była długa, żmudna i pełna niebezpieczeństw. Szedł przez Rosję z matką, której szept modlitwy był siłą ducha. Ciało wygłodzone, dotknięte szkorbutem, wychudzone, za słabe aby wytrzymać.Gdy tyfus trawił majakową gorączką i koniec był prawie bliski - stał się cud. Szczęśliwy wybraniec losu uszedł z domu niewoli.Matka z synem zdążyła doczepić się do transportu polskiego wojska, jadącego na południe. Zaczęła się wędrówka:Persja, Indie, Afryka, lub wcześniej przez Niemcy i Francję.. do Anglii. Szmat drogi...

Ale nie znalazł cudownego kwiatu, nie widział nawet paproci. Do tego trzeba polskiego lasu, pachnącego żywicą i dębem.

Wielu młodych harcerzy nie pamięta i nie zna cudów naszych lasów. To nie Hyde Park lub Epping Forest czy skrawki w hrabstwie Bucks czy Hunts.

To lasy Podkarpacia, ogromne, iglaste, to puszcza Białowieska, Kampinowska,Niepołomicka. Tam mnóstwo paproci. Lecz darmo szukaćby teraz kwiatu szczęśliwego. Nie kwitnie paproć. Czeka wraz z całą ukochaną polską ziemią na kwiat prawdziwej wolności.

A gdy ten warunek dopełni się - urządzimy w cichą, ciepłą Noc Świętojańską wyprawę po szczęśliwy kwiat ! KH.

archiwum

EKWIPUNEK

Zastępy stały na zbiórce,gotowe do wyruszenia na całodzienną wycieczkę. Przewidziane były bardzo ciekawe ćwiczenia Ale przed wyjściem,Drużynowy postanowił zrobić staranny przegląd ekwipunku.

Drużynowy miał przydomek:"Celna strzała", a to dl tego, że wciąż na zbiórkach, ćwiczeniach lub wspólnych pracach - żądał celowej roboty. Każdy musi mieć przed oczymy CEL, który zamierza osiągnąć.

I teraz też swoim zwyczajem "Strzała" zapytał:

-Kto mi powie, do czego służy plecak ?

Odpowiedzią był śmiech bo wszyscy wiedzieli, że do"noszenia rzeczy".

-A właśnie, że nie zupełnie - mówił Strzała, - bo plecak służy tylko do noszenia rzeczy POTRZEBNYCH.Harcerz ma ze sobą wszystko co mu potrzebne, a nie zabiera rzeczy zbędnych.

Po chwili zakomenderował:

-Zastępowi wystąp!

Trzech młodych wodzów stanęło przed Drużynowym, który wręczył im kartki. U góry każdej z nich widniał napis:

SPIS RZECZY POTRZEBNYCH NA JEDNODNIOWĄ WYCIECZKĘ.

Rzeczy konieczne:	w plecaku:
Mundur harcerski	żywność
mocne obuwie	menażka
nóż fiński lub scyzoryk	łyżka,
chustka do nosa	zapałki
ochrona od deszczu /kurtka,płaszcz/	sznurek lub drut
notes	do szycia:igła,nici
ołówek,gumka	do mycia:mydło,ręcznik

Rzeczy pożądane:	
kompas lub busola	aparat fotograficzny
kubek	lornetka
zegarek	manierka
mapnik	linijka z podziałką
latarka elektr.	oklura przeciwsłonecz.
kąpielówki	organki

- Każdy z was weźmie swój zastęp oddzielnie i sprawdzi - mówił Drużynowy do zastępowych - ekwipunek chłopców. Zarówno rzeczy konieczne jak i pożądane. Za każdą rzecz liczy się po jednym punkcie ale za cokolwiek zbędnego - należy odjąć również po punkcie. Jasne? I zobaczymykto jest najlepiej przygotowany na dzisiejszą wyprawę.

W trzech grupkach aż wrzało. Okazało się, że niektórzy mieli jeszcze szklanki i talerze. Ktoś miał ranne pantofle i poduszkę.Jeden nowicjusz miał ze sobą walizkę i sam był w długich spodniach / które potem mu pękły na kolanie/. Nawet

termos się znalazł i gruba książka do czytania.

Zastępowi podliczyli dla każdego z swych chłopców ilość zdobytych punktów i w ten sposób dowiedziano się, kto jest zwycięzcą. Był nim doświadczony zastępowy, który posiadał wszystkie rzeczy konieczne i ważniejsze z pożądanych.

A "Strzała" podsumował wyniki z poszczególnych zastępów,podzielił przez ilość członków i otrzymał wynik dla najlepiej wyekwipowanego zastępu. Cały konkurs trwał tylko kilkanaście minut i drużyna wnet wyruszyła. Okrzykami uczczono zwycięzców i rozpoczęły się ćwiczenia.

W czasie południowego biwaku "Celna Strzała" zrobił jeszcze jedną niespodziankę. Zarządził chytrą grę Kima:

-Niech każdy spisze z pamięci na kartce rzeczy konieczne i pożądane na jednodniową wycieczkę- oznajmił

Wybrano z tego "najbardziej spostrzegawczego", notując mu to w książeczce zastępu. I tym razem też była to gra pomiędzy zastępami, bo obliczono dla każdego zastępu wynik średni.

* * *

W kilka tygodni później drużyna wybierała się na trzydniową wyprawę. "Celna Strzała" omówił dokładnie wszystkie szczegóły na Radzie Drużyny i podał zastępowym ilość prowiantu do zabrania oraz ekwipunek osobisty. Obejmował on te same rzeczy, co na wycieczkę jednodniową oraz ponadto:

Rzeczy konieczne:/z nocowaniem pod namiotem/

koc
sweter /niezależnie od pory roku/
zapasowe pończochy lub skarpety wełniane
latarka lub świeca
do zębów:szczoteczka,pasta,kubek
do butów:szczotka i pasta
do golenia /jeśli komu potrzeba/

Rzeczy pożądane:

zapasowa koszula
gumowy podkład do spania
szczotka do ubrania /1 na zastęp/

Gdy Drużyna zebrała się na wycieczkę - w kącie harcówki leżały przygotowane lekkie namioty, siekierki, łopatki, linki, chorągiewki sygnalizacyjne i kilka kociołków. Każdy zastęp otrzymał sprawiedliwie swoją część do niesienia. Ale zanim to zostałe spakowane "Strzała" polecił zastępowym sprawdzić czy każdy z harcerzy posiada rzeczy konieczne, poczym, swoim zwyczajem zapytał:

- A kto mi powie, jaki powinien być harcerski plecak?

Posypały się odpowiedzi:

- Nieprzemakalny, wygodny, obszerny, z kieszonkami

archiwum

dopasowany, jedni mówili: w kształcie worka, a inni - w kształcie torby itd itd.

Drużynowy kiwał głową aż w końcu rzekł:

- Plecak harcerski ma być lekki ! Harcerz nie jest wielbłądem ani mułem. Po łacinie mówi się:Sapiens omnia sua secum portat. A po harcersku: sapie ten, co niesie za dużo. Ogłaszam konkurs na najlżejszy plecak. Każdy wyjmie żywność i odłoży na bok. Plecaki związać spowrotem!

Niespodzianką była sprężynowa waga,którą "Celna Strzała" przygotował. Plecaki kolejno zawieszano i notowano skrzętnie ciężar każdego. Pieter, zastępowy "Kogutów" nie mógł uwierzyć, że jego plecak aż taki ciężki /Bo zastęp "Czajek" wsadził mu w międzyczasie cegłę!/. Pomimo tego jego plecak był najlżejszy!!! Okrzyknięto go oczywiście wycieczkową wygą!

Na boku Stach i Jurek trącali się łokciami i mrugali do siebie. Celna strzała zauważył to w mig.

- O co wam chodzi ?
- A może zważymy też druha plecak ?
- Doskonale.

Plecak zawisł i .. strzałka pokazała jeszcze mniejszą liczbę funtów wagi - niż przy plecaku Piotra.

- Aaaaa - całej drużyny było wyrazem uznania.
- A bo chyba druh nie wszystkie ma rzeczy! - Stach miał jeszcze wątpliwości.
- Hm, mamy jeszcze parę minut czasu, zobaczcie!

Chłopcy rozwiązali plecak i wyjęli całą zawartość. Jednogłośnie stwierdzili, że były wszystkie rzeczy ale tak celowo dobrane i dopasowane by były namniejsze i najlżejsze i tylko tyle ile najbardziej potrzeba. Padały wyrazy podziwu i zapytania:

- A skąd to? a czemu tak? a na co?

Stach powiedział:

- Jest przysłowie:lepiej dźwigać niż ścigać. Ale to nie zawsze słuszne. Powinno być: Lepiej pomyśleć niż dźwigać!

i potem szepnął do Jurka:

- Musimy na następną wycieczkę jeszcze zreformować nasze plecaki i przybory.

Drużynowy przerwał dalszą rozmowę bo był już czas do wymarszu.

Kozioł Wódz

SPORT

PRZEGLĄD przedolimpijski

Dotrzymuję obietnicy, wyrażonej w poprzednim wydaniu naszego "BG" i chciałbym teraz krótko przedstawić czołowych zawodników w lekkiej atletyce, których udział w najbliższej XV Nowożytnej Olimpiadzie jest niemal pewny. Program zawodów przewiduje 20 konkurencyj i dwie sztafety dla mężczyzn. Kobiety mają tylko 8 konkurencyj i jedną sztafetę.

Zacznijmy od pań. W biegach krótkich, na 60 m, 100 i 220 w ostatniej Olimpiadzie była niemal bezkonkurencyjną Holenderka F.Blankers Koen. Spece wróżą jej w Helsinkach sukcesy tylko w biegu na 200 m i w biegu przez płotki na 80 m. 100-metrówka powinna być wygrana przez Australijkę Jackson, która niedawno ustanowiła nowy rekord świata na 100 yardów. Po raz pierwszy startują Rosjanki i niewiadomo właściwie jaki jest ich poziom. Niektórzy przewidują dla nich zwycięstwa w rzutach. W skoku wzwyż powinna wygrać Angielka, rekordzistka świata Lerwill. Sztafeta 4 x 100 m będzie areną zaciekłych zmagań pomiędzy W.Brytanią, Holandią, Połudn.Afryką i być może - Rosją.

W sprintach mężczyzn - trudno jest wytypować zwycięzcę. Ma duże szanse mistrz W.Brytanii /Jamajczyk/ Bailey, który w zeszłym roku wyrównał rekord świata na 100 m 10,3 sek. Napewno jednak walka o prymat będzie toczyła się także z udziałem amerykańskich murzynów, którzy niemal weszli już do historii olimpiad w tych konkurencjach.

400 m da widzom wiele emocji, ponieważ startować będą 2 mistrzowie świata na 400 i 440 y oraz ostatni mistrz olimpijski:Rhoden, Mackenley i Wint. Wszyscy trzej pochodzą z Jamajki i startują w barwach W.Brytanii

Wint ma duże szanse na zwycięstwo wbiegu na 800m ale będzie miałsilnych konkurentów ze strony ostatniego zwycięzcy z Olimpiady w Londynie - Whitfielda /USA/ i mistrza Europy Parletta /WBryt/.

1500 m jak zwykle będzie jednym z najciekawszych ewenementów sportowych. Nadzieja Anglii pokładana jest w młodym biegaczu z Oxford R.Banister. O laur będą również ubiegali się Francuz El Habrouk, Szwed Landquist i Jugosłowianin Otenhajmer. Pewne szane ma także drugi Anglik Nankeville.

Biegi długodystansowe na torze: 5.000m i 10000m powinien wygrać Zatopek z Czechosłowacji. Ciekawym jest fakt, że styl biegu Zatopka przypomina bardzo naszego mistrza - Janusza Kusocińskiego.

Maraton, albo bieg na 32 km nigdy jeszcze nie wygrał zawodnik "typowany" przez speców. Może Zatopkowi uda się powtórzyć wyczyn Finlandczyka Nurmiego, który w roku 1912 wygrał wszystkie długodystansowe konkurencje. W kołach sportowych jednak przewiduje się, że głównie walka rozegra się pomiędzy Czechem a Anglikiem Peters, Fińczykiem Karvoenen i Japończykiem

archiwum

Tomaka. Ten ostatni ma zaledwie 19 lat a historia mówi, że przeciętny wiek zwycięzcy maratonu jest lat 32. Zobaczymy.

W biegach przez płotki - prym wiodą Amerykanie: Attlesey /llom/ i Moore /400m/

Zagadką jest zwycięzca w biegu na przełaj na 3 km. Na tegorocznej Olimpiadzie będziemy mieli możność zobaczenia okrzyczanych /przez Rosję, oczywiście/ zawodników, którzy w zeszłym roku ustanowili w Rosji kilka rekordów w czasach o wiele lepszych, niż znane rekordy świata. Są to: Kazancew i Satlikow. Zawody w chodzie na lo km i 50 km będą miały swych zwycięzców prawdopodobnie w Hardym /WBryt/ i Ljunggen /Szwecja/

Skoki i rzuty na Olimpiadzie są wygrywane przez zawodników, których zwycięstwo jest wynikiem chwilowego temperamentu. Jedynie można /jeśli w ogóle można coś przepowiadać na Olimpiadzie/ spodziewać po zawodniku brazylijskim A.da Silva, że w trójskoku będzie miał coś powiedzenia.

Sztafeta 4 x 100 m będzie łupem biegaczy amerykańskich ale 4 x 400 z czwórką z Jamajki:Rhoden,Mackenley,Wint i Laing powinna być laurem dla W.Brytanii. Może nawet padnie jakiś rekord. Na ostatniej Olimpiadzie, ten sam skład zawodników miał przynieść upragnione zwycięstwo Anglikom - gdy stała się rzecz niespodziewana: w czasie biegu Wint dostał skurczu mięśni no i oczywiście biegu nie ukończył.

Wszystkie, wyliczone przeze mnie "zwycięstwa" - wyglądają tak logicznie tylko z wyliczeń na papierze. Zielona murawa i szalona ambicja zawodników dadzą dopiero właściwy wynik. W nast. nrze BG postaram się omówić zawody pływackie i inne.

Stary Jastrząb

Od.Red. Po ost. art:Polacy na Olimpiadach - posypał się do Red.BG grad listów, przypominający, że laury olimpijskie dla Polski również przywieźli artyści:Poeci,muzycy, rzeźbiarze. Dziękujemy za cenne uwagi Wszystkim. Powrócimy jeszcze do tego tematu.

---

dokończenie ze strony 2

wskazy w harcerskim biegu przez życie.

Na zbiórkach, wycieczkach czy obozach, ćwiczcie i wyrabiajcie w sobie dzielność, zaradność, wytrwałość, które nam zawsze będą potrzebne w służbie.

Polecam więc całą naszą pracę opiece naszych świętych Patronów i szczególnej pieczy Tej, co "jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie", Patronce Polskiej Młodzieży i Królowej naszej.

Czuwaj !

Naczelnik Harcerzy

Wojciech Świeży hm.

Harcmistrz

Z.H.P.
KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA
45,Gloucester Rd.,S.W.7.
Tel.WEStern 0251.

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Londynie wraz z młodzieżą zorganizowaną w Hufcach "BAŁTYK" i "WARSZAWA" organizuje w dniu 22-go czerwca r.b. na terenach klasztoru OO.Benedyktynów na Ealing'u

F E S T Y N H A R C E R S K I

na który złoży się szereg imprez rozrywkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz popisy harcerskie, niespodzianki i na zakończenie ognisko.
Bufet obficie zaopatrzony.

Początek Festynu o g. 15., zakończenie o g. 22.

Wstęp dla dorosłych - 6d i dla dzieci - 3d.

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Londynie serdecznie zaprasza wszystkich Rodziców i Przyjaciół młodzieży na ten doroczny Festyn Harcerski.

Kto chce przyjemnie spędzić niedzielę powinien wybrać się na nasz Festyn. Im więcej będziemy gościli Rodaków, tym milej wszyscy będziemy się czuli.
W razie niepogody Festyn odbędzie się w sali teatralnej.

Klasztor O.O. Benedyktynów mieści się przy ul. Eaton Rise i Montpelier Ave.
Dojazd do st. kol. podziemnej Ealing Broadway lub autobusami 65, 83, 97 i 112.

/-/ A.Rudowski,dz.h.
za Zarząd K.P.H.

archiwum

CYFRY I FAKTY

ROWERY i DROGI

Główne drogi Wielkiej Brytanii, posiadając długość 185.000 mil mogłyby opasać aż siedmiokrotnie całą kulę ziemską. 4.500.000 pojazdów mechanicznych uwija się codzień po tych asfaltach. Niemal połowę z tego stanowią samochody osobowe /2.000.000/ i motocykle /800.000/. Jeśliby te pojazdy ustawić równocześnie na tych drogach - to na każdej mili znalazłoby się ich 24 sztuk, czyli jeden od drugiego w odległości 70m.

Utrzymanie dróg w dobrym stanie kosztuje W.Brytanię 70.000.000 funtów szterlingów, z tego na oświetlenie wypada 5.250.000, na znaki drogowe 2.000.000. Resztę pieniędzy pochłaniają naprawy. Obliczenia te są w stosunku rocznym.

Pojazdy mechaniczne na drogach brytyjskich zużywają rocznie milion galonów benzyny. Ta ilość wystarczyłaby do napędu jednego średniego samochodu osobowego /przy szybkości 35mil/godz/ przez przeciąg 200.000 lat.

W ciągu ostatnich 10 lat 1.500.000 ludzi /3 razy więcej aniżeli cała Armia brytyjska/ zostało zabitych lub rannych w wypadkach drogowych.

14.000.000 rowerów posiada Wielka Brytania. Statystyka dowodzi, że 3 rowery wypadają na każde 5 domów mieszkalnych.

Pierwszy rower wynaleziono w Francji w roku 1816. Obecnie fabryki wypuszczają jeden rower co 10 sekund. Produkcja roczna W.Bryt. wynosi 4.000.000 z tego 2.250.000 przeznaczone jest na eksport.

Najlżejszy rower waży 15 funtów, jeden TANDEM, został zbudowany dla 5 jeźdźców, jedna seria rowerów wypuszczono ze specjalną skrzynką biegów: 18!!

Pewien francuski konstruktor zamontował ostatnio pierwszy na świecie silnik odrzutowy do swego roweru!

Kaleka o jednej nodze, ze specjalnie zbudowanym dla niego pedałem - objeżdża dookoła świata.

Rekord jazdy na rowerze, bez przerwy wynosi 76 godzin, 41 minut. Najszybszy- 1/2 /pół/ mili, Reg Harris, czołowy wyścigowiec brytyjski, przejechał w ciągu 53,6 sek.

W latach 1947-51 Dunlop wyprodukował 50 milionów rowerowych opon.

zebrał Niebieski Ptak

archiwum

Życie TERENU

Hufiec Poznań

Przeglądając przed kilkoma dniami ostatnie numery "Bądź Gotów", ze zdziwieniem stwierdziłem przeważającą ilość wiadomości z życia Hufca Warszawa i jakby z tego wynikało- że tylko ta jednostka pracuje i wykazuje pełną inicjatywę. Otóż pragnąc sprostować - muszę parę słów skreślić o Hufcu, który nietylko, że pracuje, ale też wykazuje dużą prężność i energię życiową. Jest nim Hufiec Poznań.

Otóż, choć Hufiec istnieje zaledwie 6 miesięcy - posiada już 2 zarejestrowane /pełnoprawne/ drużyny harcerskie: Drużyna im.Gen.W.Sikorskiego w Hiltenbury oraz Drużynę im. prez. S.Starzyńskiego w Hodgemoor, pozatem mamy 2 Drużyny próbne: Wędrowników w Londynie /?/ i w Five Oaks. Zastępy samodzielne w Petworth i Kelvedon /niestety nie bardzo czynne/. Opiekunem tego ostatniego został niedawno dh H.O.Dzidek Karczmarczyk z Londynu. Zastępy w Melt /nieczytelnie/ i Checkendon, których opiekunem jest dh H.R.J.Górski. Nowe Gromady Zuchowe w Hodgemoor i Haslemere. Gromada w Haslemere została założona przez Dh.Cwika Brzozowskiego, podczas jednej z wędrówek patrolu Lond.Drużyny Wędrowników.

Drużyna Harcerzy im S.Starzyńskiego uroczyście obchodziła swoje święto w dniu 20 kwietnia. Poświęcenia Sztandaru Drużyny dokonał ks.Madej. Po wzniosłym kazaniu i uroczystej Mszy Sw - odbyło się przyrzeczenie harcerskie /6/ na ręce Dha Hm. K.Obtułowicza. Popołudniu tego dnia, drużyna rozegrała mecz piłki nożnej z Sekcją sportową miejscowego obozu. Wieczorem odbyła się Akademia, w czasie której wystawiono komedję Fredry.

Więc, jak Druhowie-Czytelnicy mają możność dowiedzenia się o naszym Hufcu - robota idzie. Wydaje mi się, że mamy na terenie W.Brytanii jeszcze kilka innych Hufców a które napewno pracują ale nie lubią się tym "afiszować". Ażeby nie stwarzać mylnego obrazu w naszym harcerstwie apeluję do Nich o nadsyłanie wiadomości do BG i w ten sposób dowiemy się jak naprawdę praca wygląda.

Płomień

ROCZNIKI BĄDŹ GOTÓW 1949,1950,1951

Pełne interesujących materiałów harcerskich, opowiadań, rozrywek umysłowych, wiadomości ze świata skautowego do nabycia w cenie po 6 szylingów plus 6d przes. poczt. Dla St.Zjedn: 1 dol

Alarm w Londynie

TROPEM ZASTĘPU "SOKOŁÓW"

To, że tak często sprawdzaliśmy działanie naszego planu alarmowego przekonało nas, że coś "wisi" w powietrzu. Aż wreszcie w sobotę 19 kwietnia pękła bomba! Zaterkotały telefony plany ożyły. O godz 16.30 zastępy mają się stawić na omówionych miejscach. Nam wypada skrzyżowanie ulic West Cromwell i Earl's Court. Wiemy dalej, że mamy skontaktować się z "typem", ubranym na granatowo, z czerwonym zeszytem wręku. Kontakt musi nastąpić w sposób zakonspirowany, i od niego dowiemy się dalszych instrukcyj.

Walimy do tego serca "polskiego Londynu". Zauważamy "typa" i ... zapominamy, że to wszystko jest bacznie śledzone przez kontrwywiad. Podchodzi do nas jakiś obcy i zagaduje coś, potem łamaną polszczyzną usiłuje odwrócić nas od właściwego "typa". Ponieważ nie jesteśmy w ciemię bici.. jeden z nas sprytnie odłącza, kontaktuje się w ciemnej uliczce i otrzymuje pisemne zadanie: zrobić wywiad z "tajnym agentem" w Samopomocy Lotniczej, zrobić szkic dworca kol.Victoria, znaleźć dom P.Prezydenta R.P. i znaleźć dom z tablicą, uwieczniającą tam pobyt Szopena.

Zrobiwszy to wszystko, mieliśmy się udać do Domu Harcerskiego. Tam już zastaliśmy inne zastępy z naszej Drużyny i resztę Hufca.Wymieniamy się wiadomościami i przygodami. Inni mieli zrobić szkic stacji Paddington, wywiad w hali Olimpia, znaleźć wszystkie kościoły katolickie wokół Waterloo itp. Kominek i śpiewy zakończyły ten pracowity dzień.

Kilku z nas nocowało w Domu Harcerskim i dla tych nazajutrz zabrzmiała wczesna pobudka. Udajemy się na dworzec Waterloo i tam już spotykamy cały Hufiec. Wsiadamy do pociągu. Jedziemy /pędzimy!/ 75 minut. Zajmujemy cały wagon. Tam też odbywa się tajemnicza odprawa dla Drużynowych. O szczegółach dowiadujemy się później, że mamy ćwiczenia, głównie, pomiędzy "Trójką" a "Dwójką" na tle historycznym:Obrona Zbaraża. Jeremim Wiśniowieckim został drużynowy 2 Druż. a Dżingis Chanem nasz drużynowy /3/ a jego sztab to Chmielnicki /wędrownicy z 2/. Tuhaj-Bejem - był drużynowy z Clapham. Obrońcom przydzielono drużynę z Devonia i wędrowników z 3-ki. Po naszej stronie są wędrownicy z 2 i Clapham.

Wprost z stacji udaliśmy się do angielskiego kościółka, który był prawie pusty, tak, że wypełniliśmy go po brzegi. Po wysłuchaniu Mszy św. odbyła się zbiórka Hufca na jednej z bocznych ulic miasteczka Leatherhead. Dowiedzieliśmy się tutaj o warunkach gry, "zabijaniu" itp szczegółach. Obrońcy Zbaraża zaraz udali się na wzgórze 545, które miało być twierdzą Zbaraża. Dżingis Chan wysłał swe "armie" do podstawy wyjściowej: skrzyżowanie 3 dróg poza miastem. Tu też odbyła się generalna narada. Podzielono nas na trzy grupy:Turków,Kozaków i Tatarów /w każdej grupie 3 zastępy, każdy z innej drużyny/, Zapoznaliśmy się też z tajnymi znakami, który miały być w użyciu pomiędzy sojuszniczymi wojskami. Następnie ruszyliśmy. Kozacy na przedzie

archiwum

Tatarzy i Turcy za nimi. Zastęp nasz należy do Chmielnickiego i jako najstarsi i najbardziej doświadczeni - okrążamy wzgórze i uderzamy z prawego skrzydła. Jedynego obrońcę napotkanego na tym kierunku zdołaliśmy "zabić" prędzej, niż ten mógł podnieść alarm. W ten sposób /chytry!/ udało nam się wejść do twierdzy. Niedługo po nas weszli Turcy bez strat własnych a "zabijając" dwu obrońców. Długo czekaliśmy na Dżingis Chana i jego Tatarów /najmłodsi/ i nagle, gdy patrol Kozaków doniósł, że Tatarzy są na przedpolu - padł"strzał" - zrobiło się małe zamieszanie - i Tatarzy bez walki wtargnęli do twierdzy. Podbipięta został złapany przez specjalny oddział a Skrzetuskiemu choć udało się dotrzeć do króla z misją ale powrócił już do ... zdobytego zamku, na przekór historii.

Po grze odbyło się małe ognisko z omówieniem ćwiczeń, zagraliśmy w najstarszą, czysto polską grę:kruki i krowy i dh.Hufcowy powiedział nam kilka słów o zmianie na stanowisku Naczelnika Harcerzy. Hymnem harcerskim zakończyliśmy nasz alarm.

Drapieżny Sokół!

Trzeci Maj w"Warszawie"

Dzień ten był bardzo uroczyście obchodzony w naszym Hufcu. I tak:Devonia, w mundurach udała się na uroczystą Mszę św. w swojej parafii, "Czarna Dwójka" wzbudziła szczery podziw swoją postawą na Ealingu a "Błękitnej Trójce" przypadł zaszczyt reprezentowania Związku również na 10-leciu 3 Dywizji Strzelców Karpackich.

W niedzielę rano, podczas hołdu Sztandarowi wojskowemu w Instytucie im.Gen.Sikorskiego, jeden z naszych chłopców złożył kwiaty, otrzymane z rąk P.Gen.Andersa u stóp sztandaru 3 DSK. Drużyna nasza tworzyła szpaler. Gen. Anders powiedział nam kilka miłych słów.

Później wyruszyliśmy za Hufcem Harcerek Bałtyk /jako ich eskorta, przypuszczam?/ poprzez ulice Londynu do Brompton Oratory, gdzie odbyła się uroczysta Msza św., na której obecny był również P.Prezydent Rzpospolitej na czele Władz.

Trzyosobowa delegacja zaproszona została na koleżeński obiad do Domu Kombatanta.

O godz 17.30 podczas Akademii - Drużyna Wędrowników pełniła służbę na sali. Spisali się tam pierwszorzędnie. Jeden z nich wystąpił nawet na scenie, wręczając kwiaty aktorkom, kilku uwijało się z sprzedażą programów i Bądź Gotów /przy tej okazji/ O samej Akademii sądzę, że napisze sam dh.Redaktor, gdyż wiem, że był obecny.

Tatrzański Ryś

Od Red. Redakcja serdecznie zaprasza wszystkich Czytelników do nadsyłania artykułów,krytyk, listów otwartych i tp. prac któreby interesowała ogół braci harcerskiej. Rysunki, wykonane tuszem na białym papierze, bardzo mile widziane. Prace,podpisane Imieniem i Nazwiskiem Autora /z ew. zał. pseudonimem/ prosimy kierować:Red.Bądź Gotów, 45 Gloucester Rd, London, SW 7

CO w trawie? PISZCZY

Ostatnie ćwiczenia naszego Hufca /patrz BG maj/ pod nazwą:Oblężenie Zbaraża nie zupełnie zgadzało się z znanymi faktami historycznymi. Longinus /R.Scazighino/ został zabity przez tatarów pod Bohunem /F.Scazighino/. Skrzetuski A.Wroński z zastępem/ wprawdzie przedarł się ale niestety zapóźno, bo w połowie gry, Chmielnicki /W.Zborowski/ z kozakami przedostał się do Zbaraża i wybił całą chorągiew Jaremy. A hordy tatarskie /C.Szwagrzak/ zupełnie zniszczyły całe miasto. Tuhan Bej /J.Sokołowski/ z turkami przybył dość późno - zdążając na udział w łupieniu /czytaj:podwieczorek!/

A jednak nasze "Szmery"nie pozostają bez echa. Wśród Wędrowniczek londyńskich dosłownie wrze...Popularność naszego Bg rośnie.. Ostatnio naszemu tajnemu reporterowi udało się nawet podsłuchać kilka rozmów. Jedna z nich, samej Druhny Drużynowej trwała np 73,0025 sekund i była prowadzona o dziwo ... z przedstawicielem płci męskiej!Czyżby zdrada ekskluzywności? Z zapartym oddechem oczekujemy strasznych wypadków.

Dowiadujemy się z niemałym zainteresowaniem, że jeden z Szczepów zamierza wybudować w pewnym ustronnym miejscu Stanicę Harcerską-domek w stylu chaty poleskiej. Zamiary są tak pełne zapału, że postanowiono nie zwracać się do nikogo po pomoc techniczną i utrzymać całą sprawę w ścisłej tajemnicy. Ale wszystkowiedzące BG, które dopuszczone zostało do sitwy /nie mogło być inaczej!/ nie może nie podzielić się tym z Swymi Czytelnikami. Oby tylko Komenda Hufca się o tym nie dowiedziała!

W marcu wpłynęło do BG zamówienie na miniaturkę krzyża Harc ale nigdy byśmy nic więcej się o tym nie dowiedzieli, gdyby nie "złośliwość przedmiotów martwych".Kasa, w której znajdują się nasze skarby, zatrzasnęła się. Otwarcie jej trwało dość długo, tak,że zniecierpliwiony klient słusznie interweniował u Dha Komendanta Hrzy, Komendanta Chorągwi i .. Dha Redaktora. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że MINIATURKA krzyża jest ... prezentem imieninowym od żony - dla męża!! /n.b.Dha Hufcowego/.

I wielka szkoda się stała, że prezent ten nadszedł z pewnym opóźnieniem. Przepraszamy najmocniej!

Jest to naszym zdaniem .. prezent o historycznym znaczeniu: pierwszy w historii Z.H.P!

zebrali Wścibscy

archiwum

ODPOWIEDZI redakcji

Dh.Kabelis Henryk,Maréchal des Logis,SP 73224 519A. List Druha przeczytaliśmy z wielkim wzruszeniem. Wciągamy w poczet stałych prenumeratorów. Prosimy o więcej wiadomości o sobie.
Rev.J.Dominik,Rzym. Dziękujemy za miłe słowa.Roczniki wysłaliśmy
Dh.S.Kurowski, Mte 34546 SP 79109 BPM 406, 3cieToe, Indochine Francaise. Prosimy o następną wiadomość.
Dh.hm.Imiolczyk.Zaległe numery wysłaliśmy. Prosimy o korespondencję z życia Chorągwi Jagiellonów
Dh.Michałowski,M/c Niesłusznie osądza nas Druh, że faworyzujemy jedne Hufce przed drugimi. Z przyjemnością zamieścimy każdą wiadomość, list, fotografię z W a s z e g o Hufca, jeśli ją tylko otrzymamy przed 15 każdego miesiąca. Ukaże się wtedy w najbliższym wydaniu BG. Prosimy o ten kontakt.
312, Finchley Rd,Londyn. Serdecznie dziękujemy za nadesłanie nam wyników olimpijskich w sztuce, literaturze i muzyce. Wykorzystamy
Dh.M.Kiersnowski. Szczep "Czarna Dwójka", Hufiec Warszawa. Dziękujemy za nadesłane artykuły, które są niezmiernie interesujące. Wywołały one "burzę" w Redakcji. Zamieścimy.
Yoga, Czarna Dwójka, "Pierwsza Pomoc", choć bardzo oryginalnej kompozycji - nie jest dla nas dość jasna. Prosimy o kontakt.
Dh.phm.Hebda,Szkocja. Przepraszamy za spóźnioną odpowiedź.Wciąż jeszcze czekamy na list z Stanów Zjedn.
"Moja pierwsza warta",Londyn.Prosimy autora artykułu pod takim tytułem o kontakt z Red.BG.
P.Gen.Podhorski: Poniżej zamieszczamy listę byłych zuchów Gromady Krechowiaków z Valivade, w Indjach. Ktokolwiek z naszych Czytelników, który znałby obecny ich adres - proszony jest przez Koło Krechowiaków o nadesłanie go na adres Red.BG.
Wódz Gromady: Dhna Janczewska

1.Kadzielawa Krzysztof
2.Inglat Stanisław
3.Czeczenikow Władysław
4.Kurowski Andrzej
5.Zalesny Edward
6.Inwalski Zbigniew
7.Wróblewski Bogusław
8.Kordasiński Antoni
9.Kaskiewisz Jan
10.Masiulanis Ryszard
11.Bartosz
12.Stanisławski Mieczysław
13.Kmita Bohdan
14.Dombek Zbigniew
15.Kuczewski Bolesław
16.Wilkosz Zbigniew

HUFIEC KRAKOW, HUFIEC GDYNIA, HUFIEC GDANSK I HUFIEC LWOW:
Już bardzo dawno nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości od Was, dlatego uprzejmie prosimy i przypominamy, że materiały kronikarskie należy nadsyłać na adres Red.BG,45 Gloucester Rd,London, SW 7 do dnia 15 każdego miesiąca.Fotografie i rysunki /tuszem na białym papierze/ mile widziane.
Pani Halina Dąbrowska: Bardzo dziękujemy za Legendę. Wykorzystamy w najbliższym wydaniu. Prosimy o pamięć.

NASZ KONKURS

Czy znasz POLSKĘ ?

(1)

(2)

(3)

(4)

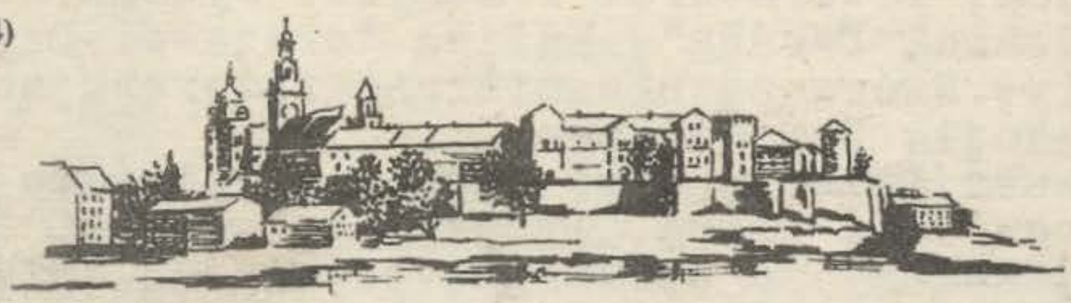

(5)

Rysunki te niewątpliwie przypominają Wam znane zabytki architektoniczne z Polski. Ale które ?

Jeśli wiecie - napiszcie na kartce do Red. BG. Możecie dostać cudną polską książkę.

Aha! I jeszcze jedno. Kartkę wyślijcie nie później niż 30 czerwca 1952.

KSIĄŻKI HARCERSKIE

/po zniżonych cenach/
Katalogi za nadesłaniem znaczka poczt.

MINIATURKI Krzyży harc. dla stopnia HR .... 10 sh
dla stopnia HO .... 8 sh 6 d
/plus koszta przesyłki poleconej 9 pensów/
wysyła: "BADZ GOTOW", 45 Gloucester Rd, London SW 7

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nads. artykuł.
Cena 9 pensów lub dwa międzynarodowe kupony pocztowe
Wydaje Główna Kwatera Harcerzy
Adres Redakcji:"Bądź Gotów" 45 Gloucester Rd.London S.W.7

DRUK : KAMI OFFICE SUPPLIES, 86a, LILLIE ROAD, LONDON, S.W.6

archiwum